

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę na 70. posiedzeniu Senatu w dniu 4 lutego 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze! Panie Senatorze!

Z pewnością jest Panu Ministrowi dobrze znany proceder dotyczący dużą część polskiego społeczeństwa, a mianowicie problem lichwy oraz weksli in blanco. W ostatnich latach problem ten dotknął wielu mieszkańców Częstochowy. Z prasy znana jest historia pana Marcina S. z Częstochowy, który przed kilku laty zaciągnął wysoko oprocentowaną pożyczkę u osoby prywatnej. Udzielenie pożyczki uzależnione było od zaciągnięcia zobowiązania do spłaty odsetek w wysokości 60% w stosunku rocznym. Następnie pożyczkodawca zaczął wywierać na niego presję, powołując się na wysoko postawione w pewnych kręgach osoby, które domagały się zwrotu pieniędzy. Straszyl go. Pan S. poddawany był stalemu, powoli rosnącemu naciskowi psychicznemu ukierunkowanemu wyłącznie na wywołanie u niego przekonania, że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko spłacać ciągle rosnący dług. Czynił więc to tak długo, jak tylko mógł, między innymi w obawie o swoją rodzinę, zdrowie żony i małego dziecka. Z tego także powodu pan S., jak wielu innych będących w podobnej do niego sytuacji, podpisał przedstawione mu przez pożyczkodawcę dokumenty, między innymi weksel in blanco, deklarację wekslową oraz umowę pożyczki, w której znajdowało się pokwitowanie odbioru pieniędzy.

W pewnym momencie jednak, po nieudanej dla przestępców próbie przymuszenia ofiary do notarialnego przekazania majątku, pan S. pokonał strach i udał się na policję. Cofnął oświadczenie woli o zawarciu umowy pożyczki, oświadczenie woli dotyczące pokwitowania sumy pożyczki, oświadczenie dotyczące deklaracji wekslowej oraz weksel in blanco. Pożyczkodawca tymczasem wypełnił zdobyty skutek przestępstwa weksel in blanco na niebotyczną sumę, która nigdy nie była przedmiotem pożyczki, to jest kwotę przekraczającą 7,5 miliona zł. Skutkiem tego było wszczęcie postępowania sądowego z pozwu pożyczkodawcy oraz nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Częstochowie. Sąd ten nakazał, aby pan S. zapłacił pożyczkodawcy kwotę podaną na wekslu wraz z odsetkami oraz kosztami postępowania. Nakaz zapłaty wydany został w dniu 21 stycznia 2009 r. Od dwóch lat w sądzie są zarzuty dotyczące nakazu zapłaty, jednakże samo postępowanie sądowe zostało zawieszona z uwagi na toczące się równocześnie postępowanie karne. Kuriozalnie, niestety nie została równocześnie wstrzymana wykonalność nakazu zapłaty, który jako wydany na podstawie weksla zaopatrzony został w klauzulę wykonalności. Wnioski pana S. o wstrzymanie jego wykonalności pozostawały nieskuteczne. Sądy oddalały je z uzasadnieniem, zgodnie z którym w sprawie, cytując: „nie zachodzi duże prawdopodobieństwo uchylecia nakazu zapłaty i nie zachodzi prawdopodobieństwo powstania szkód po stronie pozwanego na skutek natychmiastowego wykonania nakazu”. Ta niezrozumiała argumentacja była przez sądy przyjmowana po uchyleciu się pana S. od skutków prawnych jego oświadczeń woli i mimo że sądy wiedziały o stanie postępowania karnego. W efekcie takiego stosowania przepisów przez sądy obecnie toczy się przeciwko panu S. szeroko prowadzone postępowanie egzekucyjne, które dotyczy całości jego majątku, w tym także nieruchomości, na której mieszka razem z żoną oraz dzieckiem. Skutkiem tego postępowania będzie całkowite pozbawienie go wszelkiego posiadanego przez niego majątku. Nie można zapominać, że pan S. walczy na drodze postępowania karnego.

Obecnie w sprawie karnej prowadzone jest przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach postępowanie przygotowawcze przeciwko pożyczkodawcy i innym o popełnienie przestępstwa prania brudnych pieniędzy (art. 299 §1 k.k.), przestępstwa lichwy (art. 304 k.k.) i przestępstwa fałszerstwa dokumentów (art. 270 §2 k.k.). Nie sposób nie wspomnieć o nieudolności wymiaru sprawiedliwości oraz organów ścigania także w tym aspekcie sprawy. Działania policji i prokuratury prowadzone pierwotnie w Częstochowie spowodowały, że zakres oskarżenia w stosunku do pożyczkodawcy został ograniczony jedynie do gróźb karalnych. Dopiero skierowana przez pana S. skarga do prokuratora generalnego z wnioskiem o interwencję i przeprowadzenie kontroli dotyczącej sposobu prowadzenia postępowania, ze wskazaniem zarzutów złamania przez prokuraturę podstawowych zasad procedury karnej, stronniczości oraz braku obiektywizmu, spowodowała, że prokurator generalny wyłączył właściwość Prokuratury Rejonowej w Częstochowie i przekazał sprawę do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Katowicach.

Kolejnym aspektem sprawy pana S. jest także sprawa podatkowa. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Częstochowie ustalił zobowiązanie podatkowe pana S. z tytułu czynności cywilnoprawnej, jaką była zawarta przez niego umowa pożyczki. Stało się tak, pomimo że pan S. uchylił się od skutków prawnych tej umowy. Obecnie sprawa skierowana została do sądu administracyjnego, jednakże pan S. nie może

uzyskać przyznania mu prawa pomocy. Sąd Administracyjny w Gliwicach dokonał takiej interpretacji przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która uniemożliwia panu S. wykazanie, iż nie jest on w stanie ponieść kosztów postępowania. Dzieje się tak pomimo przedstawienia przez niego dowodów na komornicze zajęcie całości jego majątku i dochodów. Sąd administracyjny przywołuje w tym zakresie argument, że żonę pana S. obciąża wobec męża obowiązek alimentacyjny przejawiający się w powinności uiszczenia kosztów sądowych w sprawie dotyczącej jego majątku odrębnego.

W konsekwencji pan S. w niedługim czasie może zostać pozbawiony całości majątku, wyeksmitowany z miejsca, w którym mieszka, pozbawiony całkowicie możliwości zarobkowania. Możliwość takiej może także zostać pozbawiona jego żona – która aktualnie wzięła na siebie utrzymanie rodziny – gdyż nie mając miejsca zamieszkania nie będzie miała także gdzie prowadzić swojej działalności. Sytuacja jest o tyle kuriozalna i przykra, że wierzyciel – pożyczkodawca uzyska zaspokojenie zasądzonej mu nakazem zapłaty należności jeszcze zanim sąd, tak sąd cywilny jak i sąd karny, prawomocnie rozstrzygnie sprawę. W przypadku gdy sprawa karna skończy się skazaniem pożyczkodawcy, sprawa cywilna zostanie podjęta i, co ważniejsze, pan S. dopiero wtedy będzie miał szansę na obronę. Wówczas jednak będzie za późno. Nie będzie on już dysponował żadnym majątkiem, odzyskanie zaś wyegzekwowanej w świetle prawa wiarygodności od skazanego będzie realnie niemożliwe. Lichwiarz, Marek Z., przedstawia się bowiem jako osoba bezrobotna, nieposiadająca żadnego majątku własnego. Za to dorobek życia rodziny S. przepadnie. W efekcie Skarb Państwa będzie zmuszony ponosić konsekwencje nieudolnego wymiaru sprawiedliwości oraz zapłacenia odszkodowania za pozbawienie pana S. i jego żony dorobku życia. Przystępcy natomiast, kuriozalnie, przy pomocy wymiaru sprawiedliwości osiągną zamierzony cel.

Panie Ministrze! Osób pokrzywdzonych w podobny sposób jest w Częstochowie więcej. A ile w Polsce? Zapewne bardzo dużo. Jednym słowem, wszelkiej maści lichwiarze, a także twórcy tak zwanych parabanków czują się bezkarni, ponieważ osoby pokrzywdzone są zastraszone, boją się zawiadomić organy ścigania. Czy nie byłoby wskazane, aby prokuratorzy z urzędu sprawdzali na przykład właścicieli weksli in blanco, aby zorientować się co do skali procederu w danym mieście? Można by też ze służbami skarbowymi domagać się wyjaśnienia pochodzenia ogromnych pieniędzy u osób podstawionych przez mafię, często bezrobotnych, wykorzystywanych jako tak zwane słupy. Należałoby także sprawdzić notarialne pożyczki – okazałoby się, że pewne nazwiska pojawiają się podejrzanie często. Skoro lichwa i tak zwane parabanki, będące przyczyną tylu ludzkich nieszczęść, są oficjalnie zabronione, to albo mamy kulejące prawo, albo jest słaby wymiar sprawiedliwości, albo spotykamy się z biernością organów ścigania.

Proszę więc Pana Ministra o zainteresowanie się problemem, o wystąpienie z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą, a także o pochylenie się nad sprawą pana S.

Z poważaniem
Czesław Ryszka